



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(269)**

29. posiedzenie
Komisji Gospodarki
i Finansów Publicznych
w dniu 6 czerwca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie wniosków zgłoszonych do ustawy o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów subsydiowanych.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 59)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Markowski)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych poświęcone rozpatrzeniu zgłoszonych w czasie dyskusji poprawek do ustawy o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów subsydiowanych.

Zacznijmy od tego, iż mamy dwie grupy poprawek. W pierwszej grupie są te, które zostały wcześniej wprowadzone przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych i znajdują się w zestawieniu jako osiemnasta i dziewiętnasta. Druga grupa zawiera dwadzieścia poprawek zgłoszonych przez pana senatora Bogusława Maśiora w trakcie debaty w Senacie.

Prosiłbym pana senatora najpierw o przedstawienie tych poprawek i ich uzasadnienie. A panu dyrektorowi, jeśli mogę, poradzę, żeby zadbał o upoważnienie do reprezentowania rządu.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Bogusław Maśior:

Zgłoszone poprawki są zawarte w druku, który państwo senatorowie otrzymali.

Uzasadnienie do wprowadzenia poprawki w art. 1 ust. 3 jest następujące. Postępowanie antysubsydyjne jest instrumentem polityki handlowej i toczy się pomiędzy rządami krajów. Akty wydawane w tym postępowaniu, z wyjątkiem wskazanym w tym artykule, nie mają charakteru indywidualnego, a postępowanie w takich właśnie sprawach reguluje kodeks postępowania administracyjnego – zgodnie z art. 1 tego kodeksu.

Ponieważ w tej ustawie antysubsydyjnej znajdują się przepisy proceduralne, to przepisy k.p.a. nie powinny mieć zastosowania. Chodzi o to, żeby wyeliminować nadmiernie długą drogę przy odwoływaniu się od decyzji ministra.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Dobrze. To jest pierwsza uwaga.)

Tak, to jest pierwsza uwaga.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dobrze. Panie Senatorze, widzę, że sprawa jest poważna. Będziemy procedowali, opierając się przede wszystkim na opiniach pana mecenasa do każdej zmiany zawartej w projekcie ustawy.

A panu jeszcze raz przypominam, że bardzo prosiłem, aby pan miał upoważnienie rządu do jego reprezentowania.

(Głos z sali: ...nie ministra gospodarki.)

Przepraszam, ale przy całym szacunku dla pana ministra gospodarki, prosimy o upoważnienie rządu. Proszę się nim wykazać, Panie Dyrektorze.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: W tym momencie?)

Proszę pana, proszę się nim wykazać. Senat to jest parlament. Parlament jest ustawodawcą. Proszę nas nie lekceważyć, proszę się nim wykazać.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Panie Senatorze...)

Proszę się nim wykazać. Niech pan sobie pójdzie na korytarz, zatelefonuje do ministra i powie, żeby panu przywiózł upoważnienie samochodem.

**Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych
w Ministerstwie Gospodarki
Wiesław Karsz:**

Może w takim razie, oczywiście za pozwoleniem pana senatora, ministra reprezentowałby pan minister Wejtko, który – mam nadzieję – ma takie upoważnienie.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

No, ja nie wiem.

Panie Dyrektorze, jeszcze raz mówię: proszę nas nie stawiać w sytuacji nie tylko niezręcznej, ale niezgodnej z prawem.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Panie Senatorze, ostatnia rzecz, o której byśmy myśleli, to jest...)

To proszę o to zadbać, żeby tak nie było, a my w tym czasie będziemy się uczyli.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Dobrze. W takim razie...)

My w tym czasie będziemy się uczyli. Jeszcze raz: my się w tym czasie będziemy uczyli sami, a pan tymczasem zadba o możliwość reprezentowania rządu.

Pan nam może coś poradzić, Panie Mecenasie?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Szanowni Państwo, ja mam taką ogólniejszą uwagę.

Poprawki te polegają na tym, że do tej zasadniczej ustawy, którą uchwalił Sejm, o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów subsydiowanych, wprowadzamy pewne poważne zmiany merytoryczne, polegające na tym, że nie stosuje się tu przepisów kodeksu postępowania administracyjnego i ogranicza zaskarżalność tych wszelkich decyzji czy postanowień wydawanych w toku postępowania zmierzającego do wydania rozporządzenia o wprowadzeniu środków ochronnych. Zaskarżeniu będzie ulegało jedynie postanowienie o dokonaniu ustaleń ostatecznych.

I jeżeli wprowadzamy takie zmiany do ustawy o towarach subsydiowanych, to jakby w konsekwencji wprowadzamy zmiany analogiczne do pozostałych trzech obowiązujących ustaw ochronnych, bo tutaj jest taka logika, że te ustawy są w ze sobą w ten sposób powiązane. Ale nie mogę się zgodzić z tym, że są to zmiany tylko techniczno-legislacyjne, niemające znaczenia, bo są to poważne zmiany merytoryczne.

No i to są te dwie zasady. Nie będzie się stosowało kodeksu postępowania administracyjnego. Rzeczywiście, jest to dosyć specyficzne postępowanie. Do takich wyłączeń stosowania k.p.a. zawsze trzeba podchodzić z wielką ostrożnością, ale w tym przypadku, moim zdaniem, nie ma przeszkód, żeby takie wyłączenie zastosować. Kodeks postępowania administracyjnego reguluje postępowanie w sprawach indywidualnych, a tutaj nie możemy mówić o sprawie indywidualnej, bo postępowanie toczy się jakby w imieniu jakiejś tam gałęzi przemysłu krajowego. W chwili wszczęcia postępowania nawet nie bardzo wiadomo, jakiej liczby podmiotów to postępowanie dotyczy. To jest pewna specyfika wynikająca z porozumień WTO polegająca na tym, że to jest postępowanie zmierzające do wydania rozporządzenia, czyli do wydania aktu prawnego, dotyczącego wszystkich podmiotów spełniających określone kryteria.

Jeżeli chodzi o zaskarżalność tych postanowień do Naczelnego Sądu Administracyjnego, to tutaj też jest możliwość jej ograniczenia. Z tym, że jest pewne niebezpieczeństwo narażenia się na zarzut zamknięcia drogi sądowej, a to byłoby sprzeczne z art. 77 ust. 2 konstytucji, który mówi, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej dochodzenia naruszonych wolności lub praw. Może pojawić się tu taki zarzut. Z tym, że wymagałoby to rozważenia: czy kiedy jakiś podmiot informuje ministerstwo o jakichś tam praktykach subsydiujnych i żąda wszczęcia postępowania, a minister na przykład nie chce go wszcząć – ten podmiot występuje oczywiście w imieniu przemysłu krajowego, bo muszą być spełnione wszystkie warunki – czy w takim wypadku można mówić o naruszeniu jakichś praw podmiotowych, które przysługują temu zgłaszającemu? Jest to bardzo trudne do jednoznacznego stwierdzenia: tak albo nie, dlatego... Rozumiem, że Ministerstwo Gospodarki chce uprościć postępowanie, niemniej jednak trzeba się zastanowić, czy nie naruszałoby to art. 77 konstytucji.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Prześledźmy sobie całą tę ustawę, razem z poprawkami.

Pierwsza poprawka dotyczy art. 1 ust. 3 – i tu jest zmiana.

Druga poprawka właściwie zmienia cały art. 2. Czyli art. 2, tych pięć punktów, przestaje istnieć i jest to zastępowane artykułem o zupełnie nowym brzmieniu.

W art. 19 z kolei skreśla się ust. 4. W art. 27...

(*Senator Bogusław Mąsior*: Przepraszam bardzo, Panie Przewodniczący, ale na przykład skreślenie w art. 19 ust. 4 jest wynikiem tej pierwszej poprawki w art. 3.)

Dobrze, dobrze. Ale na razie zaznaczamy, nad czym będziemy pracowali. W art. 27 w ust. 3 skreśla się zdanie drugie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Aha, dobrze.

...i skreśla się cały ust. 5.

W art. 30 w ust. 3 tak samo skreśla się zdanie drugie. Ust. 5 uzyskuje zupełnie nowe brzmienie.

Dalej, proszę państwa, w art. 40 skreśla się ust. 3.

W art. 47 są zmiany w ust. 1.

(*Głos z sali*: Nie, nie. Art. 47 ust. 1, czyli po słowie „do spraw gospodarki” dodajemy wyraz „niezwłocznie”.)

Tak, tylko w którym miejscu dokładnie?

(*Głos z sali*: Tu.)

Aha, tu, na początku. Minister właściwy do spraw gospodarki niezwłocznie zakończy w drodze decyzji postępowanie... Dobrze, czyli tu jest nowe słowo.

W pkt. 3 po wyrazie „krajowemu”... Czyli tu jest też nowy zwrot.

Teraz, w art. 47 w ust. 1, w art. 62 ust. 7...

Panie Mecenasiu, niech pan przy okazji wzbogaci nas o wiedzę, jaka jest różnica między decyzją a postanowieniem.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Te zmiany wynikają z tego, że jeżeli nie stosujemy k.p.a., to nie ma uzasadnienia ten podział na decyzje i postanowienia. I dlatego można pisać: postanowienia.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Rozumiem. Czyli tu są zmiany. Dobrze.

W art. 48 decyzję też zastępuje się postanowieniem.

W art. 68 ust. 2 minister właściwy do spraw... Wyrazy „decyzję o zwrocie cła” zastępuje się wyrazami „decyzję o zasadności zwrotu cła” To jest nasza poprawka. Dobrze.

W dziale trzecim – teraz trzeba poszukać tego działu – skreśla się rozdział jedenasty.

(*Głos z sali*: Przepraszam bardzo...)

Przepraszam bardzo. Powolutku. My teraz pracujemy.

W art. 75 przed pkt. 1 dodaje się punkt mówiący o tym, że nie stosuje się kodeksu postępowania administracyjnego. Tu jest coś nowego. Pkt. 1 otrzymuje brzmienie...

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

...czynią pozycję ministra gospodarki bardziej wygodną, ponieważ nie będzie on zasypywany jakimiś odwołaniami.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Nie, ze strony polskich przedsiębiorstw, ponieważ to one mogą się domagać wszczęcia postępowania. Uzasadnienie jest takie: minister mówi, że on przecież prowadzi pewną politykę i to on powinien decydować, czy wszcząć postępowanie. Zresztą ta ustawa zawiera takie przepisy, które mówią, że ze względu na interes publiczny mi-

nister może powiedzieć, że nie wszczyna postępowania. To jest bardzo ogólna klauzula, która daje ministrowi możliwość prowadzenia tej polityki.

Dlatego minister uważa, że nie może być ograniczany; nawet sąd administracyjny nie może ministrowi nakazać prowadzenia postępowania, bo to jest polityka.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, tak. Tak można powiedzieć, wzmacnia.

Senator Bogusław Mąsior:

Jeżeli można, Panie Mecenasiu. Ponieważ te poprawki były zgłaszane na samym końcu poprzedniego posiedzenia komisji, to pan przewodniczący powiedział, żeby zgłosić je podczas debaty. W tym czasie i pan, i minister gospodarki mieli te poprawki w dyspozycji; były więc dwa tygodnie na dokładne wyjaśnienie każdej z nich literalnie, pojedynczo.

W związku z tym ja mam takie pytanie. Kto to zaniedbał przez ten czas? Bo poza jedną poprawką, która dzisiaj doszła, nie ma tu zmian w stosunku do poprzednich. Czyli dziesięć dni czy dwa tygodnie to jest za mało, żeby do końca... Jeżeli wina jest po stronie ministra gospodarki, który miał to uzgodnić międzyresortowo to, Panowie, co to jest w ogóle za ustawa? Przecież jest w niej mowa o tym, że ona zniknie wtedy, kiedy Polska wejdzie do Unii Europejskiej – liczymy, że będzie to 1 stycznia 2004 r. Czyli praktycznie zostały dwa lata. Jeżeli będziemy tak deliberować, to my tej ustawy nie wprowadzimy w życie. I może o to tutaj chodzi, że mamy ustawę, z której nie będziemy korzystać.

Wtedy racja była po stronie pana przewodniczącego – posiedzenie komisji się kończyło, nie było czasu, panowie senatorowie nie mieli w dyspozycji poprawek; no ale od tej pory był na to czas.

(Senator Andrzej Chronowski: Merytorycznie to my wiemy, o co chodzi. Widocznie jest tylko kwestia pewnej decyzji politycznej – czy idziemy w kierunku określonym, czy...)

Przepraszam, ja od razu odpowiadam. Pan minister gospodarki miał czas na uzgodnienie tego. Ale to należało również do naszego Biura Legislacyjnego. I teraz ja pytam pana mecenasa, czy te poprawki są pouzgadniane. Gdyby była najmniejsza wątpliwość, że nie są pouzgadniane międzyresortowo, to ja bym o to zabiegał.

Senator Genowefa Ferenc:

Przepraszam, jeśli można, Panie Przewodniczący.

Pan dyrektor powiedział nam tutaj, że te poprawki nie uzyskały poparcia w uzgodnieniach międzyresortowych.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo. Proszę o spokój.

Pan senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Sytuacja jest taka, że według oświadczenia pana dyrektora są to poprawki legislacyjno-techniczne, które czynią jak gdyby kompatybilnymi wszystkie trzy ustawy. A one nie weszły w życie, to znaczy nie pokazały się, dlatego że nie miały uzgodnień międzyresortowych. To jest faux pas na samym wejściu.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Tak, to jest podstawowa sprawa.

Proszę państwa, przepraszam bardzo, w ogóle odtwórzmy sobie fakty, żebyśmy sami nie byli w jakimś błędzie. Jest faktem, że odbywaliśmy debatę parlamentarną nad tym... Może inaczej. Na temat tej ustawy odbywaliśmy posiedzenie komisji. Po rozpatrzeniu wszystkich wynikających z dyskusji poprawek, których w sumie było dwie, pan senator Mąsior na koniec tamtego posiedzenia przedstawił jak gdyby kolejną, bliżej nieokreśloną ilość poprawek.

(Głos z sali: Piętnaście.)

Piętnaście, tak? No dobrze – piętnaście poprawek.

My w tym czasie zamknęliśmy dyskusję nad tymi poprawkami swoim głosowaniem. Ustaliliśmy, że będzie formalna możliwość, ażeby te poprawki jeszcze raz trafiły pod obrady komisji, ale jako poprawki zgłoszone przez pana senatora w trakcie debaty nad ustawą. I to się stało dzisiaj. Odbywała się debata i pan senator w jej trakcie zgłosił te poprawki.

(Senator Bogusław Mąsior: Jeżeli można...)

Proszę.

Senator Bogusław Mąsior:

Te poprawki zostały zgłoszone jeszcze przed głosowaniem na poprzednim posiedzeniu komisji, tylko pan przewodniczący – moim zdaniem słusznie – powiedział, że jest ich wiele, nie są one dostarczone wszystkim senatorom, w związku z czym głosowaliśmy nad pozostałymi poprawkami, a te zostawiliśmy do czasu debaty. I w tym momencie piętnaście poprawek trafiło do Biura Legislacyjnego oraz pana wiceministra gospodarki i pana dyrektora. Uzgodniliśmy, że będzie to czas, kiedy te poprawki zostaną wydrukowane i kiedy zostanie napisane uzasadnienie do każdej nich. To zostało zrobione; poprawki te zostały dzisiaj zgłoszone i dziś zaczniemy nad nimi debatować.

Pierwszy, podstawowy problem jest taki, że nie wiemy, czy pan dyrektor jest upoważniony do reprezentowania rządu.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Rozstrzygnijmy tę kwestię na podstawie dokumentu, który przed chwilą otrzymałem. Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Marek Wagner w piśmie do ministra Piechoty pisze dokładnie tak: w odpowiedzi na wniosek pana ministra uprzejmie informuję, że na podstawie artykułu itd., prezes Rady Ministrów upoważnił pana Macieja Leśnego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki, oraz pana Wiesława Kar-

sza, dyrektora Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki, do reprezentowania stanowiska rządu na posiedzeniach komisji sejmowych i senackich poświęconych rozpatrzeniu rządowego projektu ustawy o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów subsydiowanych, druk nr 377.

Jest więc upoważnienie z datą 22 kwietnia, czyli od momentu, kiedy, jak sądzę, rozpoczęła się w parlamencie praca nad projektem tej ustawy.

(Głos z sali: Pan minister Wejtko, tak?)

Nie. Z tego dokumentu wynika, że nie. Są to pan minister Leśny i pan dyrektor Karsz.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Nie. Pan minister Wejtko nie był...

(Senator Andrzej Chronowski: Z punktu widzenia formalnoprawnego Regulaminu Senatu mówi o podsekretarzu stanu.)

Zalóżmy, że to akurat można by jak gdyby przemilczeć, bo skoro nie mógł pójść ten minister, to poszedł inny. To jest powszechna praktyka. Sam pamiętam takie sytuacje, to jest normalne.

A co do kwestii uprawnień pana dyrektora Karsza do reprezentowania rządu, to dokumenty, którymi dysponuję, świadczą o tym, że on je posiada. Czyli pan reprezentuje rząd, mimo że pan przed chwilą powiedział, że reprezentuje wyłącznie ministra gospodarki, a minister gospodarki nie uzgodnił projektu ustawy z pozostałymi ministrami. Czyli reprezentuje pan rząd. Proszę to zachować w tych dokumentach, bo to jest ważne dla dalszej procedury. I proszę też przy okazji pokazać to państwu, żeby rozwiązać wątpliwości.

A teraz pomówmy o tym, o czym mówił pan senator Maśior. Mieliśmy właściwie dwa tygodnie – czy ile tam było na to czasu – żeby w jakiś sposób przyzwyczaić się do tych poprawek. Czy to nie mógł być, Panie Dyrektorze, czas wykorzystany na uzgodnienie tego w rządzie? Pan już dzisiaj nie mówił, że pan nie reprezentuje rządu, tylko ministra gospodarki, ponieważ nie dało się tego uzgodnić z pozostałymi resortami?

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Panie Przewodniczący, jeżeli wrażenie jest takie, że projekt ustawy nie jest uzgodniony, to byłoby...)

Jeszcze raz powtarzam, że my tu nie pracujemy nad wrażeniem. Pan tak powiedział.

**Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych
w Ministerstwie Gospodarki
Wiesław Karsz:**

Chciałbym jeszcze raz podkreślić to, co jest prawdą, bo być może nie wysłowiłem się tak jak powinienem. Prawda jest taka, że projekt ustawy został uzgodniony, także w komisji prawniczej; tam były największe problemy. Przeszedł przez tę komisję pomimo protestów niektórych resortów i trafił do Sejmu; został uchwalony przez Sejm.

Teraz trafił do Senatu i rząd stoi przed następującym problemem. Mamy czwartą ustawę z pakietu, która reguluje pewne kwestie w sposób, który niedokładnie odpowiada temu, który był zastosowany w trzech pozostałych ustawach. Chcielibyśmy więc doprowadzić do zharmonizowania tego. Jeżeli nie udałoby się tego zrobić na drodze

takiej, jaką tutaj wspólnie wybraliśmy, to trzeba będzie zgłosić inicjatywę ustawodawczą nowelizującą tamte trzy ustawy. Mamy tylko takie dwie ścieżki. Oczywiście byliśmy bardzo wdzięczni, gdyby przeszła poprawka zgłoszona przez pana senatora Mąsiora. Jeżeli nie przejdzie, to oczywiście...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Dyrektorze, my wiemy, co zrobić. Proszę pana, proszę powiedzieć – bo mnie nie było w tym momencie na sali – kto występował w imieniu rządu?

(Głos z sali: Referował minister, ten nowo mianowany.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

To idźmy dalej, bo ja widzę, że na razie te wszystkie poprawki, które przeczytaliśmy, mają przede wszystkim jak gdyby zmieniać umocowanie prawne odwołania od decyzji ministra gospodarki – tak bym to powiedział. Tak?

(Głos z sali: Tak, aby nie było tych odwołań.)

Tak, by ich nie było.

Proszę bardzo, Pani Przewodnicząca.

Senator Genowefa Ferenc:

Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Senatorowie!

Największe wątpliwości i pewien niepokój budzą we mnie słowa, które padły ze strony Biura Legislacyjnego – że zmiany zaproponowane przez senatora Mąsiora zmierzają do ograniczania zaskarżalności, zatem wprowadzają w tej ustawie bardzo istotne zmiany. I jeżeli rząd w swoim wystąpieniu na sesji plenarnej nie uznał tego... Są to na tyle istotne zmiany, że chyba powinno to być zaznaczone podczas obrad Senatu; rząd powinien ustosunkować się do takich istotnych zmian. Skoro, jak twierdzi pan senator, wcześniej były jakieś ustalenia z ministerstwem, a właściwie były zgłoszone tylko i wyłącznie te poprawki, to tym bardziej na samym posiedzeniu Senatu powinniśmy usłyszeć jakieś stanowisko.

Muszę powiedzieć, że w tej chwili będzie mi trudno podjąć decyzję o głosowaniu za tymi poprawkami, ponieważ boję się, że przy tak dużych ograniczeniach w niektórych kwestiach te zmiany idą w kierunku zupełnie odwrotnym niż ten, który zawarty jest w pakiecie dla przedsiębiorczości. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Ja mam taki pogląd na tę sprawę. Proszę państwa, ja uważam, że po prostu dzieje się tak, ponieważ minister gospodarki nie potrafił uzgodnić z pozostałymi ministrami tekstu, który mu najbardziej odpowiada. Wobec tego nie dyskutował o tym przy uzgadnianiu wspólnego stanowiska rządu. Rząd przyjął taki projekt, jaki był uzgodniony pomiędzy resortami. Skierował go do parlamentu; Sejm przyjął go i skierował do Senatu. I przedstawiciel Ministerstwa Gospodarki uznał, że teraz jest optymalny moment, ażeby wprowadzić punkt widzenia ministra gospodarki, chociaż nie potrafił on tego zrobić w uzgodnieniach międzyresortowych.

Przepraszam za szczerość. Ja znam taką praktykę, która polegała na tym, że kiedy nie można było się porozumieć w rządzie, to posługiwano się parlamentem. Panie Dyrektorze, to jest jak na razie zgodne z prawem. Tak może być, ponieważ pan wobec tych poprawek może być zupełnie obojętny. Pan może powiedzieć: ja o tym nic nie wiem, to są poprawki wyłącznie pana senatora Mąsiora. Zgodnie z prawem tak może być, prawda? Tak to jest.

Ale pozostaje wtedy wątpliwość, dlaczego aż dwadzieścia dwie poprawki muszą być zgłoszone do projektu ustawy, który rozpatrywaliśmy dokładnie parę dni wcześniej. To jest jedna rzecz.

Poza tym powiem panu, że pewnym dysonansem w tej całej sprawie jest fakt, iż wiceminister gospodarki, występując na forum parlamentu, w ogóle nie odnosił się do tych poprawek. Nie odnosił się do nich w ogóle. Mało tego, nawet nie sugerował, że spośród iluś tam zapisów aż dwadzieścia dwa zostaną zmienione. Wie pan, to jest praktyka, którą, powiedzmy sobie szczerze... Chętnie bym coś o tym powiedział pańskiemu przełożonemu, gdyby tu przyszedł. A nie ma go, bo nie chciał przyjść. Na szczęście pan ma upoważnienie do tego, żeby go reprezentować, bo inaczej po prostu wyprosiłbym pana z tego posiedzenia. Przepraszam za szczerość, ale wie pan, my tu jesteśmy z mandatu narodu, czy to się panu podoba, czy nie. Ma pan szczęście, że wszystko jest zgodnie z prawem; tylko że to jest naprawdę niezgodne z obyczajami. Aż tak daleko idących zmian nie należy przeprowadzać w takim trybie.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Czy mogę krótko to wyjaśnić?)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych
w Ministerstwie Gospodarki**

Wiesław Karsz:

Jedyne, co mogę zrobić, to rzeczywiście posypać głowę popiołem. Jakkolwiek...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: My nie do pana mamy pretensję, Panie Dyrektorze. Pan tylko jest posłany przez swojego niekompetentnego przełożonego.)

Ja chciałbym tylko powiedzieć jedno. Współpraca z Sejmem i Senatem naprawdę jest dla nas podstawą. I gdyby nie Senat, to wiele ustaw, które – mówiąc nieładnie, językiem kolokwialnym – myśmy przepchnęli przez Sejm, byłoby gorszych niż są, dlatego że Senat jednak jest tą instytucją, która poprawia prawo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Dyrektorze, niech pan posłucha. Nam niepotrzebna jest państwa ideologia. I niech pan przyjmie raz na zawsze do wiadomości, a jeśli pan tego nie wie, to niech pan przeczyta w konstytucji, że parlament nie jest od współpracy z rządem. Parlament jest od przyjmowania aktów prawnych, a inicjatywę legislacyjną ma, między innymi, rząd. I to jest wszystko na ten temat. Tak że, proszę pana, cała ideologia mówiąca o tym, że my chcemy być sobie bliscy, nie interesuje nas, mimo że prawdopodobnie jesteśmy sobie politycznie bliscy. To jest wszystko.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Ja rozumiem, ale jeszcze jedno słowo. Merytoryczne uwagi...)

Proszę pana, to ja prowadzę te obrady. Niech pan to przyjmie do wiadomości. Pan senator Mąsior ma głos.

Senator Bogusław Mąsior:

Panie Przewodniczący, ja rozumiem, że w tej sprawie są co najmniej dwa wątki. Jeden to zasadność poprawek, drugi to stosunek ministra gospodarki do prezentacji tych poprawek i jego chęć, aby te poprawki, jeżeli one są słuszne – a przecież są – odpowiednio wesprzeć, wyeksponować.

Pan dyrektor jest tu Bogu ducha winny, zbiera nie za swoje winy – przecież nie będzie tutaj razem z nami krytykował swoich przełożonych. Proponuję więc, żeby to posiedzenie komisji przerwać w tym momencie, tak aby pan dyrektor był łaskaw dotrzeć do swoich przełożonych i przedstawić wątpliwości, problemy naszej komisji. Przecież możemy jeszcze dzisiaj w godzinach późniejszych się spotkać.

Bo jeżeli te poprawki są słuszne – a ja jestem co do tego przekonany, bo w przeciwnym wypadku również przestałbym wierzyć panu mecenasowi i właściwie nie wiadomo byłoby, z kim należy uzgadniać zgodność poprawek – i one są niejako kompatybilne z pozostałymi trzema ustawami ochronnymi, które zostały nowelizowane, to uważam, że byłoby źle, gdybyśmy ich nie przyjęli z powodu wadliwego postępowania ministra gospodarki. Ja też widzę tę wadliwość. Chodzi o to, żebyśmy potem niejako zmuszali rząd do kolejnej nowelizacji, czyli zadawania pracy nie tylko nam w Senacie, ale znowu Sejmowi – trzy czytania itd., itd.

Proponuję więc dać szansę ministrowi gospodarki; przerwać to posiedzenie komisji i dać czas panu dyrektorowi. Nie wiem, czy znajdzie kogoś, kto przywiezie uzasadnienie dowodzące, że jest to uzgodnione z pozostałymi resortami, że nie jest to rodzaj cwaniactwa, próba przepchnięcia swojego stanowiska.

Ja po prostu patrzę na tę ustawę. Jeżeli pan minister gospodarki ma przy badaniu tych szkód zasięgać w tym samym przedmiocie opinii konsumentów, którzy są zainteresowani kupowaniem tanich towarów oraz producentów, którzy są zainteresowani uzyskaniem odpowiednio wysokiej ceny, to będzie on zaskarżany albo przez jedną, albo przez drugą stronę i, praktycznie rzecz biorąc, do żadnego finału nie doprowadzi.

Mamy dzisiaj przykład w postaci dyskusji na temat lumpeksów. To jest podobna sprawa. Jest tylu zwolenników, ilu przeciwników, łącznie z kolegami posłami, którzy ubierają modelki w ubrania z lumpeksów, żeby udowodnić, że te ubrania są lepsze od tych, które robi przemysł krajowy.

Panie Przewodniczący, chciałbym więc zgłosić wniosek o przerwanie tego posiedzenia komisji i danie szansy ministrowi gospodarki, żeby się zrehabilitował – po prostu przyjechał i dał uzasadnienie. Bądźmy wielkoduszni.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Senatorze, ja rozumiem pańską intencję. Jest ona jak najbardziej daleko idąca i jednocześnie logiczna. Tylko tak naprawdę my cały czas postępujemy zgodnie z prawem, bo pan senator ma prawo zgłosić każdy wniosek, a my mamy obowiązek każdy wniosek rozpatrzyć. Mamy też prawo zasięgnąć opinii Biura Legislacyjnego w każdej sprawie; czyli cały czas postępujemy zgodnie z prawem.

Naszą wątpliwość budzi fakt, że dwadzieścia dwie poprawki do projektu ustawy nie mają podstaw do tego, żeby być uzasadnionymi przez rząd. Aczkolwiek, szczerze powiedziawszy, ja dużo bardziej wierzę w kompetencje pańskie niż pańskiego przełożonego – już to panu powiedziałem na poprzednim posiedzeniu komisji. Ja nie mówię o wszystkich. Ale tak to rozumiem. Więc my, na dobrą sprawę, postępujemy zgodnie z prawem. Chcemy tylko mieć świadomość jednej rzeczy – czy przyjmując pańskie poprawki, bazując na opinii przedstawiciela Biura Legislacyjnego, nie czynimy krzywdy prawu. I to jest cała nasza troska. Żadnej innej nie ma. My się nie obrażamy, że nie ma pana ministra Piechoty tu na tej sali, bowiem wydaje nam się, że usłyszelibyśmy tylko to, że poprosi on o zgodę na zabranie głosu przez dyrektora departamentu. I to byłaby cała różnica.

Tak że ja to niejako rozgrzeszam; przepraszam za taki zwrot. Ja nie wiem... Właśnie próbuję znaleźć uzasadnienie dla tego. W każdym razie – państwo rozumieją, co chce powiedzieć – cały czas postępujemy zgodnie z prawem. Tylko proszę to zrozumieć – te poprawki są tak daleko idące, jest ich tak wiele, że chcemy mieć moralne przekonanie co do tego, że po pierwsze niczym nie burzymy konstrukcji ustawy, a po drugie swoją decyzją jak gdyby wspieramy jej inicjatora, czyli rząd.

Nieszczęście polega na tym, że pan od początku powiedział, iż ta ustawa nie mogła się doczekać uzgodnienia międzyresortowego. Stąd te poprawki, które pan wprowadza, które rząd – jak sądzę – wprowadzał ustami pana senatora Małgorzata. Zupełnie dobrze moglibyśmy jednak debatować nad tą ustawą sami, bez przedstawiciela rządu.

Jeszcze raz zwracam się do pana mecenasa. Przepraszam bardzo, bo nie chcę doprowadzić do kolejnego dysonansu, ale chciałbym zamknąć tę sprawę. Proszę pana, ile czasu panu potrzeba na to, żeby jeszcze raz usiąść nad tymi poprawkami i wyłonić spośród nich te, które tylko i wyłącznie niejako umacniają ministra gospodarki w jego kompetencjach dotyczących podmiotów odwołujących się od jego decyzji, czyli, innymi słowy, nie powodują, iż pozostaje organ, do którego można zaskarżyć jego własne decyzje i pozostawiają mu prawo do ostatecznego stanowienia w tej kwestii? Rozumie pan, o czym ja mówię? Ile na to potrzeba czasu? Ja myślę, że z tym jest mnóstwo roboty, bo są dwadzieścia dwie poprawki.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Panie Przewodniczący, ja pracowałem nad tymi poprawkami od dawna, od czasu poprzedniego posiedzenia Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. I po zapoznaniu się z nimi, po doprecyzowaniu pewnych spraw, mogłem się przekonać, że większość tych poprawek ma właśnie charakter polegający na ograniczeniu zaskarżalności do NSA i w ogóle wykluczeniu stosowania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego. To są wymienione tu poprawki: od pierwszej do szóstej, ósma, dziewiąta, od jedenastej do trzynastej i siedemnasta.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: A pozostałe?)

Pozostałe poprawki, siódma i dwudziesta, mają nieco inny charakter. Doprowadzają one do zgodności przepisów ustawy antysubsydynjnej i antydumpingowej z porozumieniami WTO. Zgodnie z nimi minister, jeśli chciałby zakończyć postępowanie antysubsydynjne i antydumpingowe bez ustanowienia środka ochronnego, w przypadku

zajścia określonych przesłanek musiałby to zrobić niezwłocznie, tak aby nie zaszły wątpliwości, że minister specjalnie zwleka, żeby stworzyć sytuację niekorzystną dla stron postępowania. Musi to więc zrobić niezwłocznie, żeby wyjaśnić, czy zakończy postępowanie, czy też nie zechce zakończyć postępowania bez ustanowienia środka ochronnego. Te dwie poprawki dodają jeszcze przesłankę, która występuje w porozumieniach WTO: możliwość zakończenia postępowania bez ustanowienia środka ochronnego w przypadku tak zwanej nieznaczonej szkody dla przemysłu krajowego. To są poprawki: siódma i dwudziesta.

Ostatnie poprawki pana senatora, to, zdaje się, poprawka dwudziesta pierwsza i dwudziesta druga. Poprawka dwudziesta pierwsza usuwa z ustawy antydumpingowej możliwość zwrotu uiszczanego podatku, pozostawiając możliwość zwrotu uiszczanego cła antydumpingowego. Czyli tu przyjmuje się taką zasadę, jaka jest w uchwalonej przez Sejm ustawie antysubsydycznej. W poprawce dwudziestej drugiej dodaje się przepis, który jednoznacznie stwierdza, że do postępowań wszczętych i niezakończonych stosuje się już tę ustawę. Być może nawet można powiedzieć, że ten przepis jest zbędny, bo zwykle jest tak, że jeżeli nie ma takiego uregulowania, to stosuje się od razu nowe przepisy. Ale żeby nie było wątpliwości, to jest tu wprowadzona się taka zasada.

Zatem te cztery poprawki: siódma, dwudziesta, dwudziesta pierwsza i dwudziesta druga mają inny charakter.

A większość z tych poprawek ma właśnie taki charakter, o jakim mówiłem. Decyduje się w nich na przyjęcie zasady, iż nie stosuje się k.p.a., nie ma postępowania w NSA. Wprowadza się tej treści zmiany do ustawy antysubsydycznej oraz, w konsekwencji tej decyzji, do trzech pozostałych obowiązujących ustaw ochronnych.

Mam tylko takie zastrzeżenie, że nie są to zmiany dostosowujące wzajemnie treść tych czterech ustaw, bo w uchwalonej przez Sejm ustawie antysubsydycznej jest k.p.a. i jest NSA. Jest to więc zmiana merytoryczna w ustawie antysubsydycznej, która powoduje konieczność zmiany trzech pozostałych ustaw. Dziękuję bardzo.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Przepraszam, ja tylko wyrażę jeszcze jedną wątpliwość. Jak rozumiem, jesteśmy tak naprawdę w takiej sytuacji, że wiedza pana mecenas w tej samej sprawie, bez względu na to, czy przedstawiona teraz, czy przedstawiona o godzinie 23.00, byłaby dokładnie taka sama. Czyli to, co pan mecenas miał do powiedzenia, to już powiedział. I my to wiemy.

Do rozstrzygnięcia pozostaje, jak rozumiem, niejako polityczna kwestia dotycząca szczególnego umocowania decyzji ministra gospodarki, które zostało de facto wyrażone w poprawkach od pierwszej do siedemnastej, tak? I to pozostaje do rozstrzygnięcia. Tak ja to rozumiem.

Proszę bardzo. Pan marszałek miał pytanie?

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, to była zasadnicza kwestia. Ja cały czas myślałem, że w pozostałych ustawach są właśnie takie zapisy, a te nowe zapisy po prostu idą w tym samym kierunku. Ale w tym momencie wszystkie cztery ustawy zmieniamy jako pewien system, co już jest naprawdę bardzo poważną decyzją.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Mieczysław Mietła:

Panie Przewodniczący, ja widzę tutaj jedną kwestię. W tej chwili znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że chce się przerwycić na naszą komisję dużą odpowiedzialność. Założmy, że przyjmujemy te wszystkie poprawki; one wrócą do Sejmu i nie wiadomo, jaki będzie ich los. Tym bardziej że, jak podkreślił pan mecenas, my naruszamy tutaj pewien system. I nawet gdyby był tutaj sam minister gospodarki, który w tej chwili siedzi na posiedzeniu komitetu rządu, to podejrzewam, że nasza decyzja też byłaby bardzo skomplikowana i należałoby się rzeczywiście bardzo nad nią zastanowić. Myślę, że jest jeszcze trochę czasu, żeby spowodować, aby ci zainteresowani, którzy przecież już mają w tej sprawie wypracowane stanowiska, jednak wzięli udział w tych pracach, tak jak to się dzieje w innych przypadkach, kiedy w posiedzeniach uczestniczą przedstawiciele dwóch czy trzech resortów. I wtedy rzeczywiście należałoby to zaakceptować. Bo to trzeba zrobić dla dobra pewnego procesu w gospodarce, ale tylko w przypadku, kiedy będziemy mieli pełną świadomość tego, że nie jest tak, jak mówił tutaj pan przewodniczący – że jest to próba wmanipulowania pewnych zapisów, które będą później może ułatwiać działania, ale tylko jednemu resortowi. A my, jako odpowiedzialni senatorowie, powinniśmy patrzeć na sprawę całościowo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo, senator Mąsior.

Senator Bogusław Mąsior:

Ja mówiłem, że ta ustawa jest wprowadzana późno, a sposób wprowadzania tej, jak również pozostałych ustaw, rzekomo ochronnych, jest dla mnie dowodem, że my tylko bijemy pianę. Powtarzam: były dwa tygodnie na to, żeby pan minister gospodarki przy udziale naszego Biura Legislacyjnego rozwiał te wszystkie wątpliwości, które dzisiaj się pojawiają. My się zastanawiamy nad tym, że działamy na korzyść pana ministra gospodarki, bo jego pozycję w sposób szczególny mocujemy. Więc ja pytam: a kto w świetle tej ustawy rozpoczyna badanie antysubsydjne? No kto? Minister gospodarki. I czy jeszcze jakiś inny minister to robi, Panie Mecenasie? Czyli robi to pan minister; my dajemy mu uprawnienia i tym samym nakładamy na niego również odpowiedzialność.

I proszę sobie wyobrazić, że z wnioskiem o badanie antysubsydjne występuje przemysł skórzany. Co się dzieje dalej? Pan minister ma obowiązek zasięgnąć opinii.

Czyje? Przedstawiciele handlowych, handlowców, konfederacji konsumentów? My przecież nie tak dawno dyskutowaliśmy w naszej komisji o radzie przy prezesie Urzędu ds. Ochrony Konsumentów, o tym, jak tę radę jakoś umocować. Każda z tych organizacji w świetle tej ustawy ma prawo odwołać się od decyzji pana ministra na etapie rozpoczęcia badania antysubsydyjnego.

I ja uważam, że pan minister powinien być zainteresowany tym, żeby się nie kłopotać, nie brać na siebie całkowitej odpowiedzialności – żeby po prostu te poprawki nie zostały wprowadzone, bo wtedy sprawę załatwi za niego sąd. A sądy mają mnóstwo spraw. Jest to więc taka polityka polegająca na niezłatwianiu żadnej sprawy. Ja nie bez powodu mówiłem, że w ciągu dziesięciu lat rozpoczęto pięć badań antydumpingowych i dziesięć badań ochronnych.

W związku z tym, Drodzy Państwo, jeżeli nie stać nas na to... Uważam, Panie Przewodniczący, że słowa pana ministra Piechoty na posiedzeniu naszej komisji byłyby daleko bardziej ważne niż – przepraszam – słowa pana dyrektora. Jeżeli dochodzimy do wniosku, że takiej szansy nie możemy, nie chcemy mu dać, to po prostu proponuję głosowanie. Niech każdy głosuje zgodnie z własnym sumieniem i koniec.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.
Pan senator Chronowski.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Przewodniczący, wydaje mi się, że tu chodzi trochę o co innego – o to, że minister gospodarki ma instrument, który pozwala wszcząć postępowanie; i wtedy nie ma żadnego procesu sądowego. Ale będą przypadki, kiedy minister odmówi wszczęcia postępowania na podstawie dokumentów zgromadzonych przez tego, kto chce to postępowanie prowadzić. Chodzi o to, że rzeczywiście będzie to trwało w NSA dwa lata czy rok, czy ileś tam czasu, ale pozwoli temu przedsiębiorcy działającemu na terenie Polski uzyskać wyrok mówiący, że minister powinien jednak wszcząć postępowanie. Nie jest to więc opóźnienie pewnych rzeczy, tylko wzmocnienie pozycji przedsiębiorców w stosunku do ministra gospodarki.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.
Pamiętam, że ta ustawa przeszła wyjątkowo gładko i zgodnie przez Sejm. Wszyscy byli za. To przedłożenie sejmowe jest jak gdyby...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

No tak, ja rozumiem, zgoda. To jest tak, jakby pan komuś dał samochód, tylko nie dał do niego kluczyków. To jest dokładnie ta filozofia. Rozumiem.

Proszę państwa, logika tego postępowania jest taka, jak w sytuacji, kiedy wszyscy są za niepodległością, tylko osiąganą różnymi metodami. Pan marszałek był tu uprzejmy powiedzieć o takiej bardzo ważnej rzeczy. Jeżeli dobrze rozumiem, w tym przełożeniu sejmowym są przepisy wprowadzające pewne narzędzie, które mogą być martwe. Dobrze to rozumiem, Andrzeju?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Też tak to rozumiesz? W przedłożeniu sejmowym mogą być martwe, tak? Tak to rozumiesz?

(Senator Genowefa Ferenc: Nie. Skąd, odwrotnie.)

(Senator Andrzej Chronowski: Mogę zadać jedno pytanie panu dyrektorowi?)

Proszę bardzo. Możesz wszystkie.

Senator Andrzej Chronowski:

Panie Dyrektorze, niech mi pan odpowie wobec tego na proste pytanie. Przy obecnych zapisach w ustawie minister może każdemu odmówić wszczęcia postępowania. Może? Jasne. Przy odwołaniu do sądu musi głębiej rozważyć sprawę pod względem merytorycznym.

Panie Dyrektorze, nie ukrywajmy tego, powiedzmy sobie to szczerze, tutaj między sobą. Na ministra będą naciskały potężne lobbingsi importerów działających na rynku polskim. Potężne. I decyzja merytoryczna może nie zawsze będzie odzwierciedlać decyzję rzeczywiście podjętą przez ministra. Więc ten wentyl bezpieczeństwa w postaci NSA nie jest żadnym zagrożeniem dla ministra, bo jeśli wygra sprawę przedsiębiorstwa w sądzie, to pan minister wszczyna postępowanie, które należałoby się z mocy prawa.

I tak mi się wydaje; tak ja to interpretuję. Więc te przepisy z niczym nie kolidują. I to, co podkreśla pan senator Mańsior – że tu jest jakaś wola, żeby te przepisy odciągnąć w czasie – jest absolutnie nieuzasadnione. Może tylko nastąpić wzrost ilości postępowań wskutek wyroków sądu.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę bardzo. Proszę, Panie Dyrektorze.

**Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych
w Ministerstwie Gospodarki**

Wiesław Karsz:

Chciałbym zwrócić uwagę na dwie rzeczy.

Pierwsza z nich dotyczy sposobu procedowania z tą ustawą. Na pytanie pana senatora, dlaczego te poprawki nie były zgłoszone wcześniej, czy to nie jest próba obejścia braku zgody w rządzie itd., odpowiedź jest naprawdę nieskomplikowana. Otóż ja nie miałem wyboru, nie mogłem Senatowi wprowadzać w błąd kłamiąc. Czyli, krótko mówiąc, moim obowiązkiem było powiedzenie, że w tych poprawkach część jest rzeczywiście harmonizująca, i tu nie ma żadnych „ale”, a część idzie dalej, niż tekst ustawy przyjętej przez Sejm.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Przepraszam, ale to idzie w kierunku szczególnego umocowania kompetencji ministra gospodarki.)

Nawet nie chodzi o to umocowanie. Zaraz powiem, na czym rzecz polega. Otóż te przepisy, o których pan senator był uprzejmy wspomnieć – powiedzmy: od pierwszego do siedemnastego, chociaż to jest niedokładne określenie – idą niejako dalej.

I one rzeczywiście nie podlegały uzgodnieniom na etapie przygotowania projektu rządowego, bo nie mogły. One w tym momencie...

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Ich nie było. One powstały dziś.)

No, nie powstały dziś.

(Przewodniczący Jerzy Markowski: Nie, ale formalnie powstały dziś.)

Dobrze. To jest kwestia formalna i tak się sprawy miały; Senat nie został wprowadzony w błąd.

Teraz druga sprawa. Pan marszałek był uprzejmy zapytać, jakie jest uzasadnienie tych zmian. Wysoka Komisjo, proszę zwrócić uwagę na jedną sprawę. To umocowanie ministra w kwestii podjęcia decyzji i niezamknięcie drogi odwołania do NSA w przypadku decyzji pozytywnej przybliżyła nas do rozwiązania, jakie jest stosowane wśród krajów-członków WTO. Błąd poprzedniego Sejmu i przede wszystkim przedłożenia rządowego polegał na tym, że przyjęto rozwiązanie niejako bardziej krępujące niż na przykład w Stanach Zjednoczonych, które są członkiem WTO.

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił środki ochronne przed nadmiernym importem stali, nadając temu formę obwieszczenia prezydenta. Nie ma żadnej możliwości zaskarżenia obwieszczenia prezydenta do jakiegokolwiek sądu w Stanach Zjednoczonych. A więc porozumienie WTO nie wymaga od nas, żebyśmy zapewnili kontrolę, nadzór sądowy nad aktem ustanawiającym środek ochronny przed nadmiernym przywozem. Idziemy więc w kierunku wyrównywania naszych szans z szansami innych krajów-członków WTO, bo pod rządami dzisiejszego prawa, kiedy strony zainteresowane mogą odwoływać się do NSA, to długo trwa, blokuje... itd.

Inna ważna sprawa. Czy takiej możliwości odwołania w ogóle nie przewiduje się w tym projekcie? Przewiduje się. I to jest odpowiedź dla pani senator. W przypadku postępowania antydumpingowego, antysubsydyjnego, o którym teraz jest mowa, przewidziana jest możliwość zaskarżenia do NSA ustaleń ostatecznych, faktycznych i prawnych – a więc dajemy NSA kontrolę nad działaniem ministra gospodarki. Jeżeli NSA uchyli jego ustalenia prawne i faktyczne, to będzie on musiał odwołać środek, który nałożył. A więc w tych ustawach nadal jest zachowana kontrola. Ale nie ma tej kontroli w nadmiarze, bo nie musi być.

Jeżeli chodzi o szczegółowe pytanie pana marszałka: a co będzie, jeżeli minister odmówi wszczęcia postępowania? Ktoś się zgłosi z wnioskiem, a on odmówi – i nie ma nad tym kontroli. My tego nie postulujemy. Proszę mnie skorygować, Panie Mecenasie. Odmowa następuje w postaci postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania. Postanowienie mogłoby być ewentualnie zaskarżalne – właśnie jako postanowienie. I teraz, w przypadku ustawy antysubsydyjnej, ustawy antydumpingowej, trzeba rzeczywiście przyjrzeć się temu, czy rzeczywiście ta droga nie jest zamknięta. Ale prawda jest taka, że NSA nigdy w życiu nie uchyli ministrowi takiego postanowienia o odmowie wszczęcia postępowania, ponieważ NSA zaczęłyby bawić się w politykę handlową bądź przemysłową. Decyzja, czy chronić kogoś, czy nie chronić, jest aktem polityki przemysłowej państwa i NSA nie będzie przejmował tej kompetencji. On tylko może sprawdzić, czy to jest zgodne z prawem. Kropka. W związku z tym takiej obawy nie ma. I to naprawdę nie uszczupiłoby władzy ministra gospodarki. Dziękuję.

Senator Andrzej Chronowski:

Ja bardzo przepraszam, Panie Przewodniczący, ale może dzisiaj za słabo myślę.

Chciałbym to dobrze zrozumieć. Jeśli minister wprowadza rozporządzenie, które jakby chroni...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jasne. I w związku z tym rozumiem kwestię zaskarżalności do NSA. Oczywiście, że będą różne siły. Wtedy pójdą do NSA. Ważne jest wprowadzenie tego, że obowiązuje wyrok sądowy po roku; tu jest jakby zabezpieczony interes naszych przedsiębiorców.

Ale jest inna kwestia: to, co mówimy o tym małym przedsiębiorcy, który zgłasza wnioski z dokumentami itd. Minister na przykład podaje różne argumenty i mówi, że nie wszczyna postępowania. Niemniej jednak ten przedsiębiorca ma ewidentnie rację. I teraz pytanie, także do mecenasów: czy przy tych nowych zapisach jest prawo odwołania się tego przedsiębiorcy do NSA, czy nie?

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Przepraszam, Panie Marszałku, teraz będą głosowania.
Zarządzam przerwę w posiedzeniu.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Proszę państwa, wznawiamy obrady.

Witam bardzo serdecznie podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki pana ministra Wejtkę.

Prosiłbym pana ministra może przynajmniej o kilka zdań, oczywiście jeśli pan minister widzi taką potrzebę i możliwość. Mamy dylemat. Rozpatrujemy ustawę, która przeszła przez Sejm przy konsensusie – co się rzadko zdarza – wszystkich sił politycznych, do której pan senator Bogusław Mąsior wniósł dwadzieścia poprawek, a dwie wniosła komisja. Oczywiście nie chcemy odseparowywać tych dwóch, które wniosła komisja, od tych dwudziestu, które wniósł pan senator Mąsior. Są to poprawki popierane przez przedstawiciela rządu, obecnego na tym posiedzeniu pana dyrektora departamentu.

Czy można prosić pana ministra o jakieś szersze skomentowanie tego stanu? Przede wszystkim mamy kilka wątpliwości. Dlaczego rząd dopiero teraz zdecydował się na takie rozbudowanie tego aktu prawnego? Czy nie było szansy na wprowadzenie tego w trakcie uzgodnień międzyresortowych lub w trakcie prac w Sejmie? Skala zmian jest bowiem duża, bardzo duża, ale, szczerze powiedziawszy, nie burzy ustawy. Tylko, że nadają one ministrowi szczególne prerogatywy, z czym, notabene, każdy z nas w sumie się zgadza, bo każdy chce, żeby władza była odpowiedzialna, a jednocześnie miała kompetencje. No, ale chodzi nam o rozwianie naszych wątpliwości.

Proszę bardzo, Panie Ministrze. Czy pani minister chciałaby odpowiedzieć? Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Marek Wejtko:

No cóż, ja pewnie niewiele wniosę, bo nie byłem obecny na początku obrad komisji. Niemniej jednak wydaje się, że jest chyba cechą prawników, że chcą ulepszać to, co być może jest dobre albo też upraszczać pewne rzeczy, które laikom wydają się nieuproszczone. Jak rozumiem, chodziło o to, że pierwsza część tych poprawek dotyczyła konkretnej ustawy i to, jak rozumiem, nie budziło zastrzeżeń ani państwa, ani naszego ministerstwa, ani innych ministerstw, które brały udział tutaj w uzgodnieniach. A pozostałe, od bodajże art. 11 czy...

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Panie Ministrze, jako starszy kolega na urzędzie wiceministra gospodarki mogę panu poradzić, żeby pan zaproponował dyrektorowi departamentu, aby pana reprezentował albo wspomógł w tej sprawie.

(Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych w Ministerstwie Gospodarki Wiesław Karsz: Jeżeli można...)

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Postępowań Ochronnych
w Ministerstwie Gospodarki**

Wiesław Karsz:

Ponieważ sprawa dotyczy materii stricte prawnej, więc za pozwoleniem pana przewodniczącego...

Otóż część poprawek, tak jak już była mowa, dotyczyła spraw czysto harmonizujących. Są one niejako spowodowane koniecznością uzgodnienia ustaw w ramach pakietu czterech ustaw. A część poprawek, które są przedmiotem tej debaty, ma charakter nieco inny, jakby wykraczający poza konieczność harmonizacji. Wykraczający z tego względu, że w świetle akcesji do Unii niewiele czasu zostało na to, żeby w ogóle ta ustawa mogła przynieść pozytywne efekty. I w takim razie my absolutnie popieramy te poprawki zgłoszone przez pana senatora, ponieważ one uczynią ochronę możliwą znacznie wcześniej.

A co do meritum: to, czy te poprawki pozbawiają prawa do sądu czy nie, jest sprawą otwartą. I Wysoka Izba musi podjąć decyzję, czy zastosować rozwiązanie dokładnie analogiczne do rozwiązań zawartych w pozostałych ustawach, a więc wprowadzić częściowe prawo do sądu. Mówię o tych najbardziej kontrowersyjnych poprawkach. A więc chodzi o to, czy zastosować odwołanie się od ustaleń ostatecznych w postępowaniu nadmiernym i tekstylnym, dokładnie tak jak to jest w subsydyjnym i w dumpingowym, czy też zrobić w tym wyłom.

Po rozmowach z Biurem Legislacyjnym uzgodniliśmy stanowisko, że z punktu widzenia stricte prawnego bezpieczniej byłoby zastosować analogiczne rozwiązanie we wszystkich czterech ustawach. Wtedy nie byłoby cienia wątpliwości, że te poprawki mają charakter harmonizujący. Nie byłoby to do końca zgodne z naszym stanowiskiem, ale chyba musielibyśmy się na to zgodzić, jeżeli jest to ceną za to, żeby być *lege artis*. Nie wiem, czy prawidłowo wyraziłem nasze stanowisko.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Bardzo proszę.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

Chciałbym jeszcze uzupełnić swoją wcześniejszą wypowiedź w sprawie sygnalizowanych przeze mnie wątpliwości konstytucyjnych. Miałem na myśli to, że mogą pojawić się zarzuty, iż po tych poprawkach Senatu ta ustawa będzie naruszała art. 77 ust. 2 konstytucji, który mówi, że ustawa nie może nikomu zamykać drogi sądowej do dochodzenia naruszonych wolności lub praw.

Moim zdaniem takie wątpliwości byłyby nieuzasadnione, ponieważ ani importer, ani jakiś krajowy przedsiębiorca nie mają prawa podmiotowego do domagania się wyższych lub niższych ceł. To nie jest prawo podmiotowe, tylko pewien interes ekonomiczny, który każdy przedsiębiorca musi brać pod uwagę. Importer jest zainteresowany tym, aby cła były niższe, a producent krajowy – żeby były wyższe. Ale nie jest to prawo podmiotowe, które podlegałoby ochronie na podstawie tego przepisu. Tego, zdaje się, domagać się na drodze sądowej nie można. Wydaje mi się, że w tym przepisie konstytucji chodzi o co innego. Mogą więc pojawić się takie wątpliwości, ale, moim zdaniem, to nie jest prawo podmiotowe, tylko interes ekonomiczny i kwestia, czy wprowadzić jakieś cła, czy je podwyższyć czy obniżyć, wiąże się z polityką gospodarczą rządu i ministra gospodarki. Oczywiście należy się obawiać tych zarzutów, ale ja tutaj niezgodności z konstytucją nie widzę.

A co do poprawności procedury, postępowania Senatu w tej sprawie. Poprawki w wersji zgłoszonej przez pana senatora, które państwo mają przed sobą, zawierają zasadę, że w postępowaniu antysubsydyjnym i antydumpingowym jest możliwość zaskarżenia do NSA ustaleń ostatecznych. A w tych dwóch pozostałych ustawach nie ma możliwości złożenia takiej skargi. I tu może pojawić się zarzut, że Senat pozostawia przecież tę skargę w ustawie antysubsydyjnej, powinien więc wprowadzić analogiczne zmiany w tych trzech pozostałych ustawach, które teraz obowiązują.

W związku z tym, gdyby pan senator Mąsior się zgodził, można byłoby wprowadzić taką autopoprawkę, żeby w tych dwóch ustawach, czyli w ustawie o ochronie przed nadmiernym przywozem i w ustawie o ochronie przed nadmiernym przywozem towarów tekstylnych i odzieżowych także pozostawić możliwość zaskarżania ustaleń ostatecznych do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Wtedy wszelkie wymogi procedury postępowania z ustawą w Senacie zostaną zachowane i nie będzie podstaw do zarzutu, że Senat wykroczył poza materię tamtych trzech nowelizowanych ustaw.

Wydaje mi się, że wtedy będzie wszystko w porządku. Bo, jak powiedziałem na początku, jest tak, że najpierw realizujemy te dwie zasady w ustawie antysubsydyjnej, a potem, jako konsekwencję, wprowadzamy pozostałe poprawki do tych trzech ustaw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję, Panie Mecenasiu.

Pan senator.

Senator Bogusław Mąsior:

Oczywiście jest moja zgoda na taką autopoprawkę.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Wobec tego proszę o konkretną redakcję.

Witam na naszym posiedzeniu wiceministra gospodarki pana ministra Macieja Leśnego.

Panie Mecenasiu, proszę o zredagowanie tych poprawek.

Proszę państwa, ja czuję się w obowiązku jeszcze wyjaśnić państwu, że pod wrażeniem wypowiedzi pana dyrektora z początku tego posiedzenia odbyłem rozmowę z panem ministrem Jackiem Piechotą. Rozmowa dotyczyła tegoż przedłożenia i stosunku do niego pana ministra Jacka Piechoty i całego rządu. Okazuje się, że nieprawdą jest, iż nie było to przedmiotem uzgodnień, czy też że nie można było tego uzgodnić. Po prostu rzecz polegała na tym, że w trakcie prac parlamentarnych państwo doszli do kolejnego wniosku, który niejako rozszerzał te kompetencje właśnie w takim kierunku, w jakim szły propozycje pana senatora Bogusława Mąsiora. Jeszcze raz podkreślam więc, że nie było to konsekwencją braku możliwości uzgodnienia tego w samym rządzie. Tak że rozwiewam tę wątpliwość, która powstała i w związku z którą ta sprawa wydawała się dwuznaczna.

Proszę bardzo.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Roman Kapeliński:**

W poprawce dwunastej w lit. b, na stronie 4, jest ust. 5, który mówi, że postanowienia określone w ustawie nie podlegają zaskarżeniu do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten ustęp trzeba by zmienić tak, aby brzmiał on następująco: postanowienia określone w ustawie, z wyjątkiem postanowienia o dokonaniu ostatecznych ustaleń, nie podlegają zaskarżeniu do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

I takie same brzmienie należałoby nadać w poprawce trzynastej w lit. b ust. 5.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Rozumiem.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos w powyżej kwestii? Może panowie ministrowie?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki

Maciej Leśny:

Oczywiście. Panie Senatorze, to w jakiś sposób ogranicza możliwość działania polskiego rządu, w przypadku, kiedy – przypomnijmy – jest on przeciwko jakiemuś faktowi. Ale jeżeli to ma wyczyścić sprawę, to jesteśmy za.

Przewodniczący Jerzy Markowski:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, uważam, że jesteśmy gotowi do głosowania nad projektem tej ustawy. Wobec tego przystępujemy do głosowania. Opieram się na zestawieniu wniosków do ustawy o ochronie przed przywozem na polski obszar celny towarów subsydiowanych.

Przystępujemy do głosowania. Poprawki od pierwszej do szóstej, ósma, dziewiąta... Nie możemy głosować łącznie nad poprawkami od pierwszej do trzynastej, mimo że tak jest napisane, ponieważ poprawki dwunasta i trzynasta zawierają zmiany. Wobec tego będziemy głosowali w ten sposób: poprawki od pierwszej do szóstej, ósma, dziewiąta, jedenasta i siedemnasta, bez dwunastej i trzynastej. Głosujemy łącznie.

Kto z państwa senatorów jest za przyjęciem tych poprawek? (6)

Kto z państwa jest przeciwko? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką siódmą.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto jest przeciwko? (1)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo. Poprawka uzyskała większość głosów.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dziesiątą.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? Przypomnę, że to jest nasza poprawka, Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. (8)

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką dwunastą ze zmianą w pkt 5, tak jak to przed chwilą przedstawił pan mecenas z Biura Legislacyjnego.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (7)

Kto z państwa jest przeciwko? (1)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję państwu bardzo.

Poprawka uzyskała większość głosów.

Poprawka trzynasta.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto z państwa jest przeciwko? (2)

Kto z państwa się wstrzymał? (0)

Dziękuję.

Przyjęcie tych poprawek wyklucza głosowanie nad poprawką czternastą.

Przystępujemy do głosowania nad poprawką piętnastą. To jest nasza poprawka, Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych.

Kto z państwa jest za? (8)

Dziękuję bardzo. Jednogłośnie.

Poprawka szesnasta, też nasza poprawka.

Kto jest za? (8)

Dziękuję.

Nad poprawką siedemnastą głosowaliśmy.

Poprawka osiemnasta. Przypomnę, że to jest nasza poprawka.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (8)

Dziękuję.

Poprawka dziewiętnasta.

Kto z państwa jest za przyjęciem poprawki? (8)

Dziękuję bardzo.

Poprawka dwudziesta, senatora Bogusława Mąsiora.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto z państwa jest przeciwko? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka uzyskała akceptację komisji.

Poprawka dwudziesta pierwsza, senatora Mąsiora.

Kto z państwa jest za przyjęciem tej poprawki? (6)

Kto z państwa jest przeciwko? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Poprawka uzyskała akceptację komisji.

Poprawka dwudziesta druga, senatora Mąsiora.

Kto z państwa jest za? (8)

Dziękuję bardzo.

Proszę o przegłosowanie projektu ustawy w całości wraz z poprawkami.

Kto z państwa jest za przyjęciem projektu ustawy przedłożonej w druku nr 112 wraz z poprawkami? (6)

Kto z państwa jest przeciwko? (0)

Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Stwierdzam, że komisja poparła te poprawki.

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Stwierdzam, że Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przyjęła projekt ustawy wraz z poprawkami zgłoszonymi w trakcie debaty przez pana senatora Mąsiora oraz z poprzednimi poprawkami zgłoszonymi przez Komisję Gospodarki i Finansów Publicznych.

Dziękuję panom ministrom za udział w posiedzeniu. Dziękuję państwu.

Sprawozdawcą jest pan senator Mąsior. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.

(Koniec posiedzenia o godzinie 16 minut 06)

w dniu 6 czerwca 2002 r.
